OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1933 R.

Nr. 12 ROK VIII

WOJSKOWY PRZEGLĄD WYDAWNICZY

NAKŁADEM GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY INFORMACJOM O WYDAWNICTWACH WOJSKOWYCH

W 15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Piętnaście lat naszej niepodległości — to nieprzerwane pasmo wysiłków nad budową własnego Państwa oraz utrwaleniem zdrowych podstaw jego istnienia i rozwoju. Ze zwycięskiej walki orężnej, do której zmusiły nas warunki zewnętrzne u zarania niepodległości, przeszliśmy do innej, niemniej ciężkiej walki codziennej na polu pracy.

„Idą czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi“ — powiedział Józef Piłsudski, sięgając dalekiem w przyszłość spojrzeniem.

Te czasy, których znamieniem jest wyścig pracy — to właśnie dzień dzisiejszy. Nam trudniej było niż innym narodom nie dać się w tym wyścigu wyprzedzić. Kiedy inne państwa zabierały się już do pokojowej pracy, do odbudowy zniszczeń wojennych, my musieliśmy jeszcze prowadzić wojnę w obronie zagrożonych granic. Kiedy inne państwa musiały nadrobić jedynie czteroletnią przerwę wojenną, musieliśmy zręby naszej państwowości kłaść na nowo, zmuszeni ponadto wyrównać różnice, jakie w urządzeniach państwowych, społecznych oraz w psychice ludności wyryły granice zaborów.

Przy wspólnym warsztacie pracy państwowej następowało coraz silniejsze zjednoczenie, coraz bardziej zacierały się różnice. Zrastała się Rzeczpospolita przez lat tyle na trzy części rozdarta. Zrastała się i krzepła tak organizacyjnie, jak i duchowo. To, co odziedziczyliśmy po zaborcach, trzeba było przebudowywać, przerabiać, dostosowywać do zmienionych potrzeb, a co najważniejsze z chaosu i zniszczeń wojny, która przez całą niemal Polskę przewaliła się groźną falą, trzeba było wznosić własną organizację i wykuwać nowe współczesne kształty życia państwowego i gospodarczego.

W ciągu piętnastu lat naszej niepodległości dokonaliśmy pracy ogromnej. W gorączkowem tempie tej pracy brakło zazwyczaj czasu, żeby uświadomić sobie jej wyniki. A takie uświadomienie sobie osiągniętych celów jest konieczne. Trzeba co pewien czas obliczyć plony dokonanej pracy, trzeba odmierzyć drogę przebytą na szlakach dziejów oraz drogę piętrzących się jeszcze trudności.

Piętnastoletnia rocznica odzyskania niepodległości nastręcza do tego najwłaściwszą sposobność. A najbardziej powołani do dokonania takiego rachunku są ci, co, dzierżąc w ręku ster spraw państwowych, budują rzeczywistość



polską i są za nią odpowiedzialni. Oni bowiem najlepiej, najdokładniej mogą nam opowiedzieć o ogromie pracy i trudu przy budowie fundamentów odrodzonego Państwa Polskiego.

To też w samą porę ukazuje się książka p. t. „W PIĘTNASTOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI“, będąca zbiorem przemówień, wygłoszonych w Polskiem Radjo (w dniach 4—18.XI 1933 r.) przez Pana Prezydenta R. P., ministrów, generałów, polityków i działaczy. Przemówienia te rzucają wyraziste światło na wszystkie doniosłe zagadnienia naszej państwowości.

Treść książki stanowią następujące rozdziały:

W 15 rocznicę odbudowy niepodległości — *Prezydent R. P. Ignacy Mościcki;*

Na 15-lecie Państwa — *Gen. Juljan Stachiewicz;*

Samorząd a Państwo — *Min. Bronisław Pieracki;*

Główne zagadnienie gospodarcze Polski — *Ignacy Matuszewski;*

Budowa kultury — *Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz;*

Walka o prawa morskie — *Inż. E. Kwiatkowski;*

Jakiemi siłami zdobywaliśmy wolność i granice — *Gen. Kazimierz Sosnkowski;*

Polityka społeczna—*Min. dr. Stefan Hubicki;*

Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski — *Min. dr. Br. Nakoniecznikow - Klukowski;*

Czego naród może się spodziewać od armji— *Gen. Edward Rydz - Śmigły;*

Udział Polski we współpracy międzynarodowej — *Min. Józef Beck;*

Zagadnienie ustroju R. P. — *Bogusław Miedziński;*

Skarb i finanse—*Min. Władysław Zawadzki;*

Polska na progu niepodległości — *Adam Skwarczyński;*

W dążeniu do sprawności wykonania — *Wicemin. Tadeusz Lechnicki.*

Każdy obywatel, pragnący sobie uświadomić dorobek piętnastoletniej pracy państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej, musi się zapoznać z treścią tej książki, będącej ważkim dokumentem polskiej rzeczywistości.

Książka przedstawia się pod względem graficznym wzorowo. Drukowana jest na doskonałym papierze, zawiera 164 stron, ozdobiona jest 16 ilustracjami rotograwjurowemi oraz autografami.

Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 5 zł., oprawnego w płótno na bezdrzewnym papierze — 20 zł., oprawnego w skórę — 50 zł.

OBRAZKI Z POWSTAŃ GÓRNOŚLĄSKICH. *Łakomy Ludwik*. Warszawa 1934. Cena —.90 zł.

Powstania na Śląsku — ta chlubna karta w naszych dziejach walk o wyzwolenie—wykazały, że dzielny lud górnośląski, pomimo zaborczej przemocy Niemców i ich wynaradawiającej polityki, zachował w czystej formie swą duszę polską i świadomość narodową. Szereg fragmentów z tych dziejów przedstawia dr. *Ludwik Łakomy* w pracy swej p. t. „OBRAZKI Z POWSTAŃ GÓRNOŚLĄSKICH“. Autor, uczestnik powstania, w mocnych i żywych barwach rysuje obraz zmagań powstańców z Niemcami, zmagań dochodzących do zawziętych walk wręcz, jak np. pod Kędzierzynem. Ponadto ilustruje on życie walczących. Na tle tych walk uwypuklają się sylwetki powstańców, natury twarde, dzielne, pełne tężyzny, zapału, poświęcenia i koleżeństwa,—natury, które honor żołnierski i miłość ojczyzny stawiają ponad wszystko.



Praca — poza akcją bojową — zawiera w sobie pierwiastek romansu. Ujęta jest w formę ciekawych opowiadań, napisanych językiem lekkim i potoczystym, usianym gwarą śląską. Przepojona jest miłością ojczyzny. To też jest to lektura nietylko miła i ciekawa, lecz i pouczająca dla wojska i młodzieży. Stanowi tomik XXII Bibljoteczki Żołnierza Polskiego. Zdobią ją liczne i efektowne ilustracje.

WYDAWNICTWA NA SKŁADZIE W G.K.W.

Bakal — Jak kapral Szczapa dostał się do raju — krotochwila w dwóch aktach	Zł. 1.40
Bataglia — Wahania cen i ich przyczyny	„ 5.—
Jasiński Z. — Wspomnienia — Wojna 1914—18. W odrodzonej Polsce 1918—22.	Zł. 6.—
Kamiński A. — Książka wodza zuchów	„ 6.—
Ladier S. — Proces karny w Talmudzie	„ 3.50
Mydlarski J. — Budowa fizyczna młodzieży męskiej roczn. 1906—9 w świetle materjałów komisyj poborowych	„ 2.50
Nawrocki B. — Uwagi o organizacji magazynów przemysłowych . . .	„ 4.—
Ottmar — Nowa Rosja	„ 10.—
Robaczewski A. — Budżety ministerstw w latach 1926/27—29/30—33/34	„ 3.—
Słomczyński — Uzgodnienie wyników triangulacyj na obszarze Polski	„ 5.—
5 lat lotnictwa sportowego w Polsce	„ 6.50
Zembrzuski — Konstytucja fizyczna i psychiczna oraz choroby Napoleona I	„ 1.60
Bromfield L. — Dziwna historja Anetty Spragg	„ 5.—
Burg O. — W służbie junkrów pruskich	„ 5.—
Delmont J. — Przygody łowcy zwierząt egzotycznych	„ 5.40
Dembicz W. — Pokój	„ 8.—
Choynowski — Młodość, miłość, awantura, wyd. II	„ 5.—
Houben — Północ woła	„ 3.90
Kesten H. — Porwanie	„ 7.—
Kuller Amers — Kobiety z rodu Cornveltów	„ 12.—
Lederer J. — Dziewczę George . .	„ 6.—
Łuczyńska — Martwym szlakiem .	„ 4.—
Makuszyński — Skrzydlaty chłopiec	„ 7.—
Mehnert — Moralność i kultura w Rosji Sowieckiej	„ 4.90
Nowakowski M. — Półdjablę . . .	„ 4.80
Potemkowska — Wielki spór w piątej klasie	„ 3.50
Rytardowie J. i H. — Koleba na Hliniku	„ 4.50
Sandemose A. — Widmo mórz . .	„ 3.90
Stendhal — O miłości I/II	„ 14.—

SUKCES GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

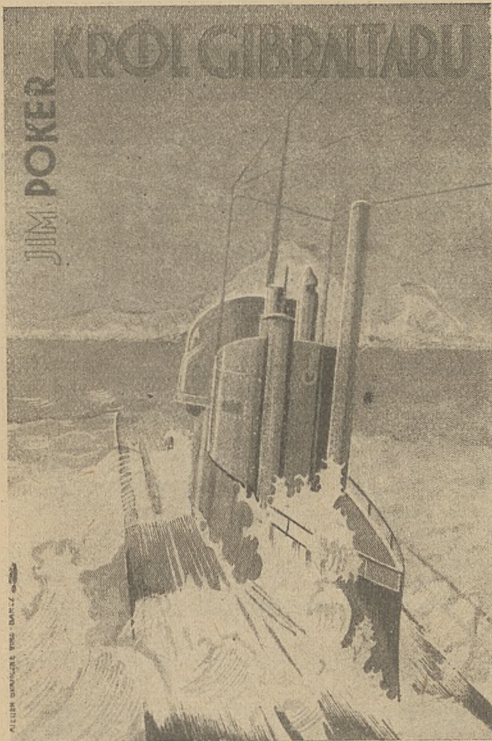
Dbałość Głównej Księgarni Wojskowej nietylko o treść, ale i o wygląd zewnętrzny swych wydawnictw znalazła należytą ocenę na międzynarodowej wystawie książki we Florencji. Na wystawie tej Główna Księgarnia Wojskowa otrzymała **złoty medal i grand prix** za piękną szatę graficzną swych wydawnictw.

KRÓL GIBRALTARU. *Jim Poker.* Warszawa 1933. Nakładem tyg. „Wiarus" Cena 3.50 zł.

Twórczość Jima Pokera, opierająca się w przeważającej mierze na tematach morskich, zahacza również mocno o pierwiastek wojny i uczuć patrjotycznych.

„Król Gibraltaru" — jest to powieść o silnemześrodkowaniu momentów partjotycznych i bohaterskich, powieść, w której uwydatnia się braterstwo dwóch narodów: Francuzów i Polaków.

Powieść osnuta jest na tle wielkiej wojny i posiada niezmiernie urozmaiconą fabułę. Autor zapoznaje nas pobieżnie z dziejami Gibraltaru, malowniczym krajobrazem Hiszpanji, pięknem sztuki w Alhambrze, następnie przenosi akcję na tereny Francji i Niemiec w czasie wojny i częściowo, pod koniec powieści, do Polski.



Praca daje obraz nastrojów przedwojennych we Francji, przedstawia wstrząsające swym realizmem okropności bitew i szarż, ilustruje zadzierzgnięte węzły braterstwa polsko-francuskiego w osobach głównego bohatera powieści Francuza podoficera Raoul'a i Polaka Laskowskiego (Polak walczy w wojsku francuskiem, a następnie Francuz bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej) wreszcie życie studentów Polaków we Francji oraz ich wiarę w powstanie Polski. Pełen podniosłego wyrazu jest opis defilady zwycięskich sztandarów francuskich wraz ze sztandarem Polski odrodzonej pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Wątek powieściowy ożywia wprowadzenie pierwiastka romansu i trafnie, a głęboko przeprowadzona walka uczucia miłości Francuza do księżniczki Niemki, z uczuciem patrjotycznem, wskazującem obowiązek względem swojej ojczyzny. Wkońcu patrjotyzm zwycięża i bohater nasz ucieka z niewoli niemieckiej, w czem częściowo dopomaga mu jego przyjaciel Laskowski. Powieść obfituje poza tem w piękne opisy morza, w sceny z życia na statkach nawodnych i łodziach podwodnych w czasie wojny. Akcja powieści toczy się żywo i interesująco. Budowa powieści — jasna, język, jak zawsze u tego autora, bogaty i poprawny. Powieść jest lekturą ciekawą i pożyteczną, zwłaszcza dla starszej młodzieży i osób wojskowych. Może ona stanowić miły podarek świąteczny.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Bouron. Enseignement du combat dans la groupe et section d'Infanterie. Paris	Fr. 15.—
Loizeau. Deux manoeuvres d'aile et defensive. Paris, stron 164 . . .	„ 25.—
Moureton. Complement aux leçons de l'artilleur. La preparation du tir. Paris, stron 64	„ 5.—
Agenda de la Marine 1934. Paris, stron 550, oprawa w skórkę . .	„ 15.—
i oprawa w płótno	„ 13.—
Reglement de manoeuvre d'Artillerie, I-ere partie. Titre VIII. La topographie. Paris, stron 398 . .	„ 22.—
Spire. Precis d'organisation du Service de Santé. Paris, stron 512 .	„ 26.—
Janin. Ma mission en Siberie 1918—1920. Paris, stron 304	„ 27.—
Johnson. Le contre-espionnage americain pendant la guerre 1917—1919. Paris, stron 288	„ 24.—
Aymerich. La conquete de Cameroun. Paris, stron 208	„ 23.—
Bloch. Les causes de la guerre mondiale. Paris, stron 256	„ 14.—
Bourdet. Grandeur et servitude d'Aviation. Paris	„ 17.—
Pericard. Verdun 1914—1918; en souscription	„ 200.—
Carpenter et Rudet. La conference de Doullens du 26 Mars 1918 et la realisation du commandement unique. Paris	„ 14.—
Meynieux. Pour et contre Napoleon. Le proces historique de l'Empereur. Paris, stron 80	„ 12.—
Vilain. Le Soldat Inconu. Histoire et culte. Paris	„ 7.—
Deutsche Infanterie. Das Ehrendenkmal der vordersten Front. Bearbeitet von Ernst von Eisenhart Rothe. Zeulenroda, stron 672	Mk. 52.—
Simoneit. Wehrpsychologie. Berlin, stron 161	„ 4.50
Wehrgedanken. Eine Sammlung wehrpolitischen Aufsätze hrsgg. von Cochenhausen. Hamburg . .	„ 7.50
Hase. Skagerrak. Die grosse Seeschlacht. Leipzig, stron 161 . .	„ 3.50
Jochim. Die Operationen der deutschen I Armee in der Marneschlacht 1914. Berlin, stron 143 .	„ 6.—
Kalies. Sanitätsfibel. Berlin, stron 89	„ 1.50

Queckbörner. Der wehrhafte Mann. Berlin, stron 114 . . . . Mk. 1.30
Dufais. Nachrichten A. B. C. Berlin, stron 101 . . . . „ 3.—
Kiesewetter. Gaskrieg und Luftschutz. Wien . . . . Szyl au. 7.—
Zimpel. Ausbildung der Gruppe ohne Gewehr. Leipzig, stron 32 . „ 40.—
Kühlwein. Schützenzug und Kompanie im Gefecht. Berlin. . . . „ 3.—
Aleksiejewskij. Kratkoje rukowodstwo po analiticzeskoj chimji bojewych otrawlajuszczich wieszczestw. Moskwa, stron 96 . . . . Dol. —.55
Podgotowitielnyje uprażnieńja po wojskowo-wozdusznoj strelbie, pod ried. Szczerbakowa. Moskwa, stron 36 . . . . „ —.20
Djakonow. Mietody pristriełki wojskowoj artilerji. Moskwa, stron 188 . . . . „ —.50
Afanasjew. Standarizacja w wozdusznom flotie. Moskwa, stron 112 . . . . „ 1.65
Wiesiołowskij. Aerosjomka gorodow. Moskwa, stron 168 . . . . . . „ 2.—
Iljaszenko. Fiziczeskije osnowy awjacji. Miechanika. Moskwa, stron 192 . . . . „ 1.95
Szumskij. Za koluczej prowołokoj. Kniga napisana uczastnikom pochoda na Warszawu. Moskwa, stron 169 . . . . „ 2.—
Andrejew i Gelfeld. Awjamotoristam o samolotie. Uczebnoje posobje. Moskwa, stron 219 . . . . . . „ 1.—
Lennik. Protiwowozdusznaja oborona. Moskwa, stron 112 . . . . Rs. 60.—
Semionow. Rabota sztabow wojennych wozdusznych sił po prawlenju bojem. Moskwa, stron 138 „ 2.—
Sztal. Mietieorołogja na służbie awjacji. Moskwa . . . . „ 1.—
Polewaja służba sztabow. Projekt. 1933. Moskwa, stron 95 . . . . „ —.40
Wasilenko. Bojewaja służba krasnoarmiejca. Moskwa, stron 106 . „ —.30

O RYCERZU OKRUSZYNCE. *Bogusławski Antoni.* Warszawa 1933. Cena 5.80 zł.

Ciekawa i piękna baśń dla małych dzieci. Autor jej opisuje przeżycia i przygody rycerza-krasnoludka oraz toczone przezeń boje, z których zawsze wychodzi zwycięzcą, dzięki męstwu z jakiem walczy. Wreszcie zdobywa żonę - królewnę oraz państwo, berło i koronę. Książka, odznaczająca się humorem, napisana jest wierszem. Zdobią ją efektowne rysunki, wykonane przez Girsa i Barcza. Wydana wprost luksusowo. Nadaje się specjalnie na podarki.

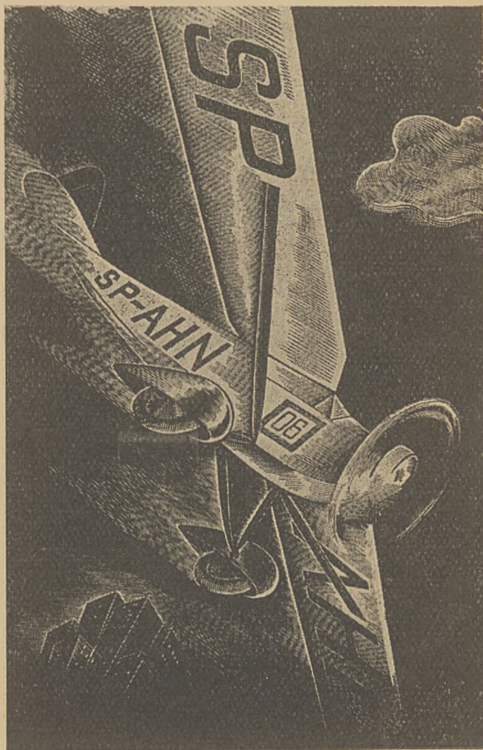
KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW.

Praca zbiorowa pod redakcją *Romeyki Marjana mjr. dypl. pil.* Warszawa 1933. Cena 65 zł.

Powstanie lotnictwa polskiego związane było z olbrzymiemi trudnościami, jakich w żadnym innym kraju lotnictwo nie doświadczało. Wszystkie bowiem formacje wojskowe polskie przed 1918 r. albo wcale nie posiadały lotnictwa, albo posiadały go w bardzo nielicznych kadrach. Brak wyszkolonego personelu i brak sprzętu postawił lotnictwo nasze w szczególnie trudnych warunkach wobec rozpoczętej wojny z Rosją bolszewicką, Ukraińcami i Niemcami. Jeżeli przemierzyć okiem przestrzeń ostatnich kilkunastu lat, począwszy od tych słabych i nielicznych zawiązków lotniczych po dzisiejszą, potężną flotę powietrzną, stającą godnie w szranki o chwałę lotniczą z flotami wszystkich innych państw, uderzyć musi ten niebywały zapał i wysiłek, który potrafił pokonać wszelkie trudności, klęski i braki. Tylko dzięki ofiarom setek entuzjastów, żarliwych pracowników, doskonałych inżynierów i nieustraszonych pilotów mogła powstać tak wspaniała organizacja w ciągu niewielu lat, dosłownie prawie z niczego.

To też, gdy na placu Unji Lubelskiej stanął pomnik ku czci poległych lotników, jako gloria zbiorowego czynu i poświęcenia, dawał się odczuwać brak czegoś, coby z pyłu niepamięci wydobyło szczegóły tego bohaterskiego budownictwa, coby liczne nazwiska, może już zapomniane, utrwaliło i przekazało potomności dla otuchy i wiary, iż śmierć za cel wzniosły nigdy nie idzie na marne.

Tak zrodził się pomysł wydania księgi „Ku czci poległych lotników“, nad którą protektorat honorowy objęli: Prezydent R. P. Prof. Dr. I. Mościcki i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.



Obszerne to i wspaniale wydane dzieło stanowi encyklopedję polskiego lotnictwa, obejmując jego istnienie od samych zaczątków, a więc od legendarnych prób za Władysława IV aż po dzień dzisiejszy. Przeglądając szczegółowo rozdziały księgi, znajdziemy tu: zaczątki lotnictwa polskiego przed wojną światową, w czasie wojny 1914/18 i w okresie wojny 1918/20. Zkolei idą historje eskadr od 1-szej do 21-ej, potem wojsko balonowe. Przechodząc do okresu pokojowego, znajdujemy w księdze organizację lotnictwa wojskowego, szkolnictwo, instytucje naukowo-doświadczalne, lotnictwo cywilne, Aeroklub R. P., L. O. P. P., sport lotniczy, szybowcowy i balonowy, wreszcie lotnictwo sanitarne. Potem idzie duży rozdział, nad którym zadumać się musi każdy czytający: życiorysy poległych lotników, rozdział w którym cyfry i suche fakty życiorysów są potężniejsze niż najwspanialsze słowa hymnów, opiewających bohaterstwo i poświęcenie. Zamykają księgę rozdziały o pomniku lotnika oraz tablice kolorowe, źródła i uzupełnienia.

Dzieło wydane jest na papierze kredowym, w ładnej oprawie płóciennej, ozdobione kilkuset fotografjami oraz licznemi rycinami jedno- i wielobarwnemi. Ze względu na swoją podstawową wartość dokumentarną znajdzie się niewątpliwie w każdej bibljotece, w każdej formacji i instytucji wojskowej.



PRZEZ GŁĘBIE I MIELIZNY. *Robinson W. A.* Warszawa 1933. Cena 10 zł.

„Ściągnie cię na ocean tęsknota włóczęgi
Je en ląd się zapada, drugi się wynurza,
Drogę wskazują gwiazdy, słońce, wiatrów róża,
I po morzu gna passat — wiatr jak wino tęgi"
(Żegluga na jachcie „Snark"—Jacka Londona)

Włóczęga, słowo doniedawna o znaczeniu ujemnem, zyskała w ostatnich latach nietylko prawo obywatelstwa, ale i szacunek. Zdawaćby się mogło, iż łazikowanie weszło w modę, tylu bowiem nagle zyskało zwolenników i czynnych propagatorów. Dla przykładu weźmy choćby np. ruch kajakowy w Polsce. Oczywiście, że całe to łazikowanie masowe jest naogół krótkie i utrzymane w karbach życia mieszczańskiego. Ale ponad tłumne stada krótkolotnych wróbli wzbijają się wysoko ptaki dalekiego zasięgu, niespokojne duchy, dla których zbyt mało jest powierzchni na naszym globie, zbyt mało powietrza dla przestrzennych płuc. Najciekawsze typy z tej kategorji, to samotni żeglarze naokoło świata. Ojcem tego dziwacznego, nigdzie nie rejestrowanego międzynarodowego bractwa samotnych włóczęgów morskich był Amerykanin Joshua Slocum. Otrzymawszy w darze od swego przyjaciela stary już i bezużyteczny żaglowiec, przebudował go własnoręcznie, zmieniając deskę po desce tak, iż wkońcu powstał nowy jacht o kształtach poprzednika. Wypłynąwszy na nim na ocean, Slocum uczuł, że skrzydła mu urosły u ramion i nie namyślając się, skierował go na szlak wielkiej włóczęgi, w czasie której ziemię okrążył dokoła — lecz w drugiem okrążenie przepadł bez wieści. Po Slocumie poszli jego następcy: Duńczyk Voss, Francuz Gerbault wreszcie Anglik W. A. Robinson, który rozpoczął swą podróż w 1928 r. a ukończył w 1931 r. Droga, którą wybrał Robinson, różniła się nieco od trasy jego poprzedników. Z Nowego Yorku przybył na Bermudy, stąd przez kanał Panamski na Tahiti, dalej Nową Gwineję, wyspy Bali, morze Czerwone, Śródziemne, wyspy Kanaryjskie i Nowy York.

Nie podróżował jednak samotnie w dosłownem znaczeniu tego słowa — towarzyszył mu bowiem Polinezyjczyk Etera, którego zabrał z sobą z Tahiti. Większa część pamiętnika Robinsona „Przez głębie i mielizny" poświęcona jest etapowi podróży od Tahiti do morza Śródziemnego, tutaj bowiem najbogatsze było pole do obserwacyj dla autora oraz spotykały go przygody tak przedziwne i rozmaite, iż najbujniejsza fantazja z trudem mogłaby wymyśleć coś równie niezwykłego. Walki z orkanami, spotkania z trąbami morskiemi, mimowolne uczestnictwo w uczcie ludożerców, wizyta u łowców głów, tajemnicze zwyczaje wyspiarzy, pojmanie do niewoli przez Arabów, ucieczka — to wszystko na tle fantastycznych i pełnych egzotyzmu krajobrazów, ludzi i zwierząt—tworzy razem pamiętnik, który w literaturze żeglarskiej zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Poza tem Robinson umie obserwować i umie pisać. Myśli wyrażane przez niego są zwięzłe, a jednocześnie nie brak w tem poezji. W zakończeniu książki jest trochę „specjalności" dla amatorów-żeglarzy: o statku, burzach, nawigacji, samosterowności, zapasach i wydatkach. Książka W. A. Robinsona jest pamiętnikiem niezwykłego łazika, gdyż zawiera treść nieprawdopodobnego wysiłku i odwagi, treść przeniesioną na papier z jakiegoś innego, niecodziennego świata, pełnego szlachetnej walki, ciepłego słońca i królewskiej swobody. I na tem polega cały jej nieporównany urok, gdyż pierwiastek Sindbada-żeglarza tkwi głę-

boko w naturze każdego z nas, gdyż żądza przygody i łaknienie szerokiego oddechu każe nam instynktownie szukać poza granicami cywilizacji lekarstwa na mechanizację i szarzyznę życia, jednostajność ludzi i miejsca i brak dalekiego widoku. Gdy się przegląda kartki i fotografje tego pamiętnika, ogarnia człowieka zdumienie nad rzeczą tak naturalną i tak jednocześnie dziwną. Więc jednak jest inne życie, poza tramwajem, biurkiem i kawiarnię, życie, w którem odbiera się wrażenia nie za pośrednictwem gazet, książek i radja, inne życie, gdzie się jest aktorem, a nie widzem i przeżuwaczem, życie mocniejsze, śmielsze, barwniejsze, prawdziwsze? Do licha! Jeżeli nie można już zrobić tego co tamci, warto choć przeczytać te książki.

SZWOLEŻERY—FURAŻERY. *Szmurło Tadeusz.* Warszawa 1934. G.K.W. Cena 3.80 zł.

Wiadomą jest rzeczą, że najlepszem źródłem do poznania każdej epoki są wszelkiego rodzaju pamiętniki, które tem więcej zyskują na wartości, jeśli autor opisywanych wydarzeń brał w nich bezpośrednio udział. Jeśli do tego jeszcze dochodzi rzetelny talent, opowiadanie zyskuje na barwności i świeżości kreślonych obrazów.

Wśród literatury pamiętnikarskiej, powstałej na tle przeżyć wojny polsko-ukraińsko-bolszewickiej, przybywa nam praca, która, ze względu na zalety literackie, stanowi świetny dorobek, idący bodaj w parze ze znanemi opowiadaniami Małaczewskiego p. t. „Koń na wzgórzu". Praca ta, będąca zbiorowem wspomnieniem uczestnika, nosi tytuł: „Szwoleżery-furażery".

Autor rozpoczyna opowiadanie od chwili zaciągania się na ochotnika do 1. p. szwoleżerów w okresie początkowych walk z Ukraińcami. Otrzymujemy tu pełny obraz niedostatku naszego wojska tak pod względem oporządzenia żołnierskiego jak i wyszkolenia, gdyż z rekruta w cywilnej marynarce tworzył się żołnierz w ogniu walki. Lecz te braki pokrywają w całości silny duch, poświęcenie i zapał młodego żołnierza, traktowanego po koleżeńsku i z sercem przez jego dowódców.

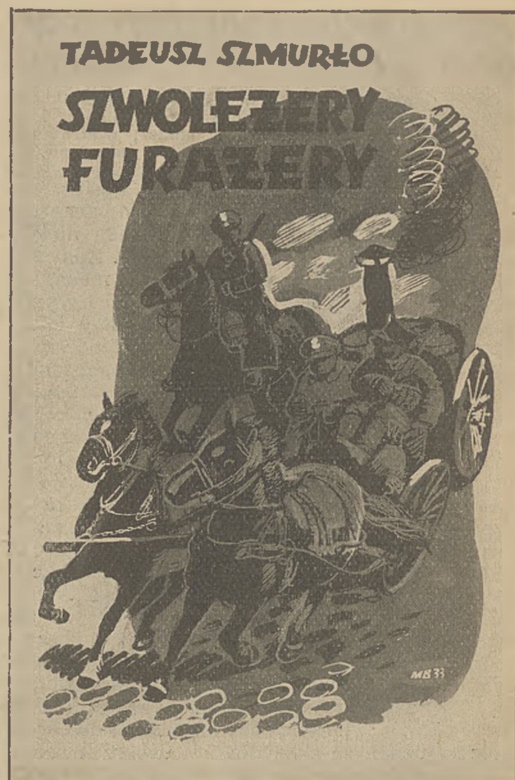
Najbogatszą i najbardziej wartościową część wspomnień stanowi wyprawa na Wilno.

Opisy pochodu kawalerji, walk o dworzec wileński, na ulicach miastach, entuzjazm ludności odtworzone są w bardzo silnych barwach.

Szereg scen niezwykle pięknych i wzruszających wywołuje w czytelniku nastrój podniosły.

Charakteryzując autora, trzeba podkreślić jego niezrównany dar obserwowania i uchwytywania zjawisk wojny i poznania duszy żołnierskiej. Sceny z życia żołnierskiego pociągają swoją prostotą i rozmachem, tryskają dowcipem i humorem beztroskim, a przytem są przepojone gorącym patrjotyzmem, który nakazuje bez szemrania cierpliwie znosić niewygody i trudy życia obozowego.

Praca ta, napisana prosto, lekko i niezwykle ciekawie, stanowi pierwszorzędną dla każdego lekturę.



Adres Red. i Adm.: Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, ul. Nowy Świat 69. Tel. 209-05.

Redaktor: *mjr. St. Thun.* Sekretarz redakcji: *kpt. T. Frasunkiewicz.*

Główna Drukarnia Wojskowa